

Ciężki sezon 2010/2011

Nareszcie koniec. Przemęczyliśmy się. Na koniec kilka cennych remisów. Jeden uznany protest, bardzo obrotowy, zresztą złożony dzięki uporowi i pracowitości Kazka (chwała mu za to), który zadał sobie dużo trudu, zapłacił kaucję i o dziwo wygrał. No i proszę po jednych tylko barażach utrzymaliśmy się w 2 lidze. A byli tacy co prognozowali nam baraże do czerwca, bo żeby zlecieć niżej to trzeba by chyba było grać z przedostatnią drużyną 6 ligi w Pyrzowicach Śląskich, albo jakoś tak podobnie. Całkiem niedawno była reforma powiększająca 2 ligę do 64 zespołów. Już wtedy drużyny brało się z łapanki. Co będzie teraz – nie mam pojęcia. Jeżeli dotychczasowy trend zostanie utrzymany to za kilka lat tak widzę strukturę rozgrywek ☺

Super Ekstra Bool Liga - 18 zespołów

Super Ekstra Liga - 3 grupy po 24 zespoły

Ekstra Liga - 6 grup po 16 zespołów

Pierwsza Liga - 16 grupy po 12 zespołów

Druga Liga - 24 grupy po 18 zespołów

Trzecia liga i rozgrywki okręgowe staną się zbędne, bo to żaden prestiż grać w tych ligach, a poza tym do CENTRALI z tego tytułu nie wpływają żadne tantiemy. Trzymam zakład, że do takiej struktury niebawem dojdziemy

Jak na razie utrzymaliśmy się w drugiej lidze, ale są głosy w drużynie (mocne głosy), żeby przenieść się do 3 ligi póki jeszcze jest, bo i koszty mniejsze i towarzystwo w Tęgoborzy fajniejsze a poziom brydżowy ten sam.

Mam kilka brydżowych smakołyków bo co to za tekst bez ciekawych rozdań. Zaraz o nich opowiem. Pierwsze jest o tym jak mój partner doholował mnie do szlemika będąc po pasie, mimo, że w licytacji miałem cały czas zaciągnięty hamulec ręczny. Rozdanie miało trzy oblicza – a/ bardzo przemyślana licytacja b/ nie dorastająca do licytacji rozgrywka c/walka parozdaniowa.

Przyszło mi coś takiego na 3 ręku

S Ja

Wxx

Kxx

ADxxx

Kx

W	N Bodek	E	S
pas	pas	pas	1
2	3	3	4
pas	pas	4	X
pas	5	5	pas
pas	6	pasy	

Założenia my po oni przed. Z grubsza podam co myślałem o licytacji – 3 kier Bodka jako niezła ręka z kierami i fitem karowym. Kontrę na 4 pik dałem w intencji informacji, że mam normalne otwarcie bez aspiracji szlemikowych, pas na 5 pik – partnerze widzę, że masz jakąś ekstremalną kartę więc informuję Cię, że nie mam nic w pikach. Bodek postawił mnie przed zadaniem dość trudnym, choć Deep Finnes z lekkością motyla skasował w tym rozdaniu 12 lew. W drugiej lewie wykonałem po dojrzałym namyśle ruch, który już w 3 chciałem cofnąć. Mimo to dalej dało się wygrać, tylko trzeba było mocniej uruchomić szare komórki i cofnąć się do licytacji. Brakowało niestety możliwości popatrzenia na przeciwnika z lewej (siedział za deską) i nie mogłem poprawnie ocenić jego odzywki 2 pik. Wariantów było kilka: a/ pik mu się schował, b/ figura mu się schowała, c/ robi jakiś zajazd?, d/ może ma 6 pików i 4 kieri i stąd nie otworzył blokiem f/ albo zdrzemnął sobie (była późna pora). Niby mogłem się tego z prawej podpytać co o tym sądzi, ale minę miał niezbyt zachęcającą i nie sądziłem, że udzieli sensownej odpowiedzi.


	--		
	AD9xx		
	KWxx		
	xxxx		
	AWxxxxx		
	W10xx		
	9		
	Dx		

Wist pikowy zabiłem karem, myślałem kilka minut ale co najmniej o minutę za krótko. Zagrałem K karo ucieszyłem się, że kara się nie dzieli 4-0 i pomknąłem w trefla. E wbił się asem i wyjątkowo wrednie odszedł karem. Kontrakt dalej się dało wygrać na impasie podwójnym W10 kier, gdybym tylko mógł (co już wyżej napisałem 😊) popatrzeć na przeciwnika z lewej. Niestety nie mogłem. Ale jako, że „dobrego gracza” szczęście nie opuszcza zawodnik E w 4-ro kartowej końcówce do K kier dołożył trefla, kiera zostawiając na później. Nie było to rozsądne, skończyło się nieprzyjemną scysją przy stole ale ostatecznie po odwołaniach zapisaliśmy sobie popartyjnego szlemika wartego aż 4 Victory. Niby utrzymaliśmy się z przewagą 6 VP ale kto wie czy ciśnienie nie byłoby większe.

Dla porządku na drugim stole grano 4 karo za 150, nasi ambitni partnerzy nie spróbowali zagrać górnej końcówki pikowej lub iść w tanią obronę.

A teraz rozdanie w którym stawiam piwo każdemu kto bez grania w kierki przewróci się na kontrakt 4 kier z ręki S po wiście w małego pika. Mam wrażenie, że jest to zadanie prawie niewykonalne bo po 1 wiście i po 2 następnych lewach 10 lew jest na honory. A jednak. Jest taki jeden zdolniaczek ☺.

Proszę zadanie

<ul style="list-style-type: none"> ♠ xxx ♥ Axx ♦ x ♣ KDxxxx 					
<ul style="list-style-type: none"> ♠ K10xx ♥ x ♦ Kxxx ♣ A9xx 		<ul style="list-style-type: none"> ♠ Wxxx ♥ 109xx ♦ W109x ♣ x 	<ul style="list-style-type: none"> ♠ AD ♥ KDWxx ♦ ADxx ♣ W10 		


Wist W w małego pika, gramy waleta trefl, W wbija się asem i ponawia pika. Liczymy lewy: 5 kierowych, 2 pikowe, 2 treflowe, 1 karowa. Tyle jest grając najprościej (w końcu to mecz) byle się kiery podzieliły nie gorzej jak 4-1. Łatwo możemy wzmocnić nasze szanse wygrania grając asa karo, przebijając karo w stole i teraz dopiero ściągnając kiery. Jak się podzielią 4-1 mamy co najmniej 11 lew. Dociekliwy zauważy, że w tym wariantcie zawodnik W w końcu stanie w przymusie karowo treflowym i 12 lew samo wpadnie nam do worka. Powiedzmy, że jest późna pora, kontrakt wydaje się 100% i gramy niechlujnie zapominając, że to mecz i warto bez pudła takiego chlupańca wygrać. Gramy zatem w 4-ej lewie K kier w 5 –tej damę kier i robi się nam trochę nieświeżo. No to teraz 10 trefl. Złośliwy wróg na E puszcza 10 trefl a przecież mógł zabić, „prosto świnia”. Konsekwentnie wyłączamy szare komórki i gramy na ostatnie 2 szanse!! Może się pomyłła albo fałszywkę zrobią....

Kiera (kolejne beznadziejne zagraniem)??? bijemy Asem w stole i znów trefla tyle, że E bije kierem i ... dramat. Zrzucamy karo z rozpacz, gość bezczelnie podgrywa kara i bez jednej. Jak tu ludziom w oczy popatrzeć po meczu.

Piwa nie postawię, bo w końcu pokazałem jak się można się przewrócić.

A przecież po wykonaniu tylu beznadziejnych ruchów dalej się to dało wygrać. Diagram końcówki niżej.

♠ x
 ♥ A
 ♦ x
 ♣ KDxx

♠ 10x		♠ Wx
♥ --		♥ 109
♦ Kxxx		♦ W109
♣ 9		♣

♠ --
 ♥ Wxx
 ♦ ADxx
 ♣ --

Wystarczyło zagrać A karo, przebić karo asem kier a następnie położyć na stół K trefl. E jest bezbronny jak puści zrzucamy karo (*) i gramy dalej trefla (11 lew) jak zabije kierem też zrzucamy karo(*). Ile lew oddamy? Asa trefl, kiera i karo – tak na oko to książka ☺.

Większość straconych punktów wynikała z takich koszmarów, ale poza tym graliśmy super ☺.

Tadeusz Biernat

tadeusz.biernat@bigraph.krakow.pl

(*) dla zagubionych podaję, że jest to popularny, znany od zarania dziejów brydżowych manewr **przegrywająca na przegrywająca**

PS

Nie myślcie jednak, że to był jakiś ewenement pozostali mieli na koncie równie dorodne kalafiory. Daleko nie szukając mój stały partner mając 20PC na asach i królach AKxx AWx AKx Wxx i licytację partnera jak niżej

1tr pas 1 pik pas

3tr ???????? nie podaję dalej licytacji bo trochę wstyd

Czyli wiedział, że mam 15-17PC z dobrym sześciokartem treflowym i nie doprowadził do wykładanego szlema treflowego. O poziomie ligi świadczy fakt, że na drugim stole szlemik został powtórzony???? Pięknie!